

Rzepka, Jacek

"Imperium Arsacydów", Józef Wolski, do druku przygotował i wstępem opatrzył Stefan Zawadzki, Poznań 1996 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 88/2, 343-345

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Józef W o l s k i, *Imperium Arsacydów*, do druku przygotował i wstępem opatrzył
Stefan Z a w a d z k i, SAWW, Poznań 1996, s. 237.

Po czterech latach od wydania w wersji francuskiej syntezy dziejów Partii pióra Józefa W o l s k i e g o („L'Empire des Arsacides”, Leyden 1992) dzieło to ukazało się po polsku. Dzięki temu polski czytelnik-niespecjalista zyskał okazję do zapoznania się z historią ziem irańskich w okresie panowania Arsakidów (wydaje mi się, że forma Arsakidzi byłaby lepsza od stosowanej przez autora Arsacydzi, szerzej na temat transkrypcji nazw starożytnych piszę niżej). Dotychczas ta epoka w dziejach Iranu (trwająca od około 238 roku p.n.e. do 226 roku n.e.) była słabo znana szerszemu gronu czytelników. Spotykał ją los wszystkich epok uznawanych za późniejsze, nieklasyczne, schyłkowe, a zatem gorsze. Od kilkudziesięciu lat następuje jednak odkrycie lekceważonych dotąd okresów historycznych; zwykle najpierw w publikacjach *stricto* naukowych, następnie dopiero w pracach skierowanych do szerszej publiczności. Podobne zjawisko można zaobserwować dla dziejów Grecji pod postacią rehabilitacji w historiografii hellenizmu współczesnego pierwszej połowie panowania Arsakidów. Długo bowiem historię starożytną po śmierci Aleksandra Wielkiego (323 rok p.n.e.) ujmowano jedynie z rzymskiego punktu widzenia. Książka Wolskiego jest próbą porzucenia grecko-rzymskiego spojrzenia na historię starożytną i przedstawienia historii Partów od innej strony.

Należy przyznać, że autor, który starał się przedstawić dzieje Partii z innego niż rzymski punktu widzenia, miał przed sobą niełatwe zadanie. Wszystkie źródła literackie do historii Arsakidów pochodzą od autorów greckich i rzymskich, dla których Partia była przede wszystkim wrogiem ich cywilizacji. Omówieniu wykorzystanych źródeł poświęcił Józef Wolski pierwszy rozdział swej pracy („Źródła”, s. 16-25; wydaje się, że można było dla wygody czytelnika wprowadzić numerację poszczególnych rozdziałów). Autor, obok tekstów literackich, do najważniejszych zalicza źródła numizmatyczne, a także nieliczne inskrypcje. Wstępny charakter nosi także następna część pracy „Iran przed Arsacydami” (s. 26-40) i „Iran w przededniu najazdu Partów” (s. 41-50). Obydwa rozdziały są poświęcone przede wszystkim sytuacji ziem irańskich w okresie od upadku Achemenidów do zdobycia władzy przez pierwszych Arsakidów.

Od rozdziału czwartego, poświęconego najazdowi Arsakidów na Iran, rozpoczyna Wolski ciągłą narrację o dziejach państwa partyjskiego. Początkowemu okresowi rządów Arsakidów w Iranie poświęcone są cztery rozdziały¹. Autor powtarza tutaj swą argumentację przemawiającą za przesunięciem daty powstania państwa Partów na okres około roku 238 (w miejsce opartej na świadectwie Justyna datacji na 256 rok). Następnie zajmuje się zagadnieniem historyczności Arsakesa I wyodrębniając różne warstwy tradycji dotyczącej początków państwa Arsakidów. Oboma problemami zajmował się już w latach trzydziestych, przedstawił wtedy pracę, która była początkiem jego

¹ Oto ich tytuły: „Najazd Arsacesa na Iran. Problem chronologii początków państwa partyjskiego” (s. 51-67); „Historyczność Arsacesa” (s. 68-73); „Genealogia i onomastyka pierwszych Arsacydów” (74-81); „Państwo Partów za pierwszych Arsacydów (238-171 przed Chr.)” (s. 82-96).

długoletnich badań nad historią Partów². Istotnym źródłem dla rozwiania niejasności co do okoliczności towarzyszących powstaniu Partii jest dla autora onomastyka pierwszych Arsakidów; na podstawie jej analizy opowiada się on za historycznością Arsakesa I jako założyciela państwa oraz niehistorycznością Tirydataśa w tej samej roli. Przedstawiwszy swoje (obecnie przyjęte już powszechnie w nauce) poglądy na dzieje pierwszych Arsakidów Józef Wolski omawia tendencje w polityce partyjskiej w pierwszym okresie rządów Arsakidów oraz organizację ich państwa. Podkreśla przy tym absolutny, orientalny charakter ich władzy podważając zasadność i znaczenie przydomka *Philhellen*, który nosili liczni Arsakidzi. Wolski uważa ten przydomek za chwyt propagandowy nie posiadający żadnego odbicia w rzeczywistości. Większą wagę niż *philhellenismos* odgrywał według autora „Imperium Arsacydów” iranizm, który już u zarania dziejów Partii był dominującą ideologią monarchii. Zjawisko to jest jeszcze lepiej widoczne w następnym okresie historii Partów, który autor omawia w rozdziale pod znaczącym tytułem „Monarchia Partów orientalną potęgą (171-88/87 przed Chr)”. Problemowi iranizmu jako ideologii wiążącej terytoria i ludy znajdujące się pod władaniem Arsakidów poświęcono został spory rozdział „Przemiany wewnętrzne w okresie budowy imperium. Początki iranizmu (neoiranizm)”. W tej części autor omawia również organizację państwa partyjskiego, pozycję władców, znaczenie arystokracji, wewnętrzne podziały terytorialne, wojskowość.

Ostatnie rozdziały pracy są poświęcone przede wszystkim walce między Arsakidami a Rzymem (s. 147-219). Autor podkreśla w nich, że celem Rzymian był podbój Wschodu, natomiast Partowie mieli kierować się programem defensywnym. Arsakidzi dążyli do odtworzenia monarchii Achemenidów (czemu miał służyć ich iranizm) oraz do zachowywania kontroli nad Armenią. Wolski szczególnie podkreśla sukcesy militarne Partów oraz ich wpływ na powstanie u Rzymian lęku przed imperium partyjskim. Umniejsza natomiast konsekwencje zwycięstw rzymskich, o których informują źródła. Wydaje się, że jest to wynik nadmiernie krytycznej postawy wobec wiarygodności źródeł o proweniencji rzymskiej. Wolski kończy swe przedstawienie dziejów Arsakidów wraz z ustanowieniem w Iranie dynastii Sassanidów i dokonuje oceny znaczenia historycznego państwa partyjskiego; według niego najważniejszym osiągnięciem imperium Arsakidów było przechowanie (dzięki iranizmowi) kultury irańskiej i umożliwienie jej rozwoju.

Książka Józefa Wolskiego jest dziełem historyka kompetentnego, jest oparta na wieloletnich własnych badaniach autora. Swoje studia nad historią Arsakidów rozpoczął on jeszcze przed drugą wojną światową od cytowanej już pracy o Arsakesie I jako założycielu państwa partyjskiego. Po tej pracy opublikował jeszcze kilkadziesiąt studiów w czasopiśmie fachowych i pracach zbiorowych, zarówno po polsku, jak i w językach kongresowych. Większość z tych prac była poświęcona politycznej historii Iranu po upadku Achemenidów. „Imperium Arsacydów” jest ich zebraniem i uwieńczeniem. W charakterze jest raczej tradycyjną (choć gruntującą w nauce wiele nowych ustaleń) syntezą dziejów Partii, niż wprowadzeniem do nich. Książka ta mocno odbiega od wymagań, jakie są stawiane nowoczesnym podręcznikom, poza rozdziałem źródłoznawczym brak w zasadzie części, które stanowiłyby wprowadzenie do jej tematyki. We współcześnie pisanych podręcznikach historii politycznej samodzielne miejsce zajmują zwykle rozdziały poświęcone stosunkom wewnętrznym w państwie, jego instytucjom, systemowi politycznemu i prawnemu, czasami nawet dziejom kultury. Brakuje tego w zasadzie w książce Wolskiego. Załedwie jeden rozdział („Przemiany wewnętrzne w okresie budowy imperium. Początki iranizmu (neoiranizm)”) jest poświęcony tego typu problematyce. Resztę dzieła zajmuje przede wszystkim omówienie wydarzeń z historii zewnętrznej państwa Partów, jest to w dużej mierze historia wydarzeniowa wojen Arsakidów, szczególnie zaś ich rywalizacji ze światem greckim i rzymskim.

Korzystanie z tej książki jest jednak utrudnione, głównie zresztą z powodu jej braków edytorskich. Skorowidze, rzeczowy oraz imion i nazw własnych, byłyby w takiej pracy bardzo użyteczne, zwłaszcza że rozdziały są dosyć długie, a ich układ graficzny monotony i nieprzejrzysty. Wydaje się, że dla wygody czytelnika należało podzielić przydługie rozdziały na tematycznie uzasadnione pod-

² J. W o l s k i, *Arsaces I, założyciel państwa partyjskiego*, „Eos” t. XXXVIII, 1937, s. 492-511; tamże t. XXXIX, 1938, s. 244-266.

rozdziały. Inną wadą książki jest bibliografia. Można odnieść wrażenie, że została ona przedrukowana z niewielkimi zmianami z francuskiego wydania „Imperium Arsacydów”. Wskazuje na to fakt transkrybowania nazwisk rosyjskich w sposób przyjęty w literaturze zachodnioeuropejskiej. Należy jednak zwrócić uwagę, że w przypisach obowiązuje już transkrypcja polska (i tak Koszelence z przypisu 188 odpowiada Koshelenko z bibliografii). Ponadto wydaje się, że należałoby, jeżeli przyjęto się zasadę podawania w przypisach skróconych tytułów opracowań, rozszyfrować wszystkie zastosowane skróty. Słuszniejsze też byłoby uszeregowanie prac jednego autora w bibliografii nie na zasadzie chronologicznej, a alfabetycznej. W tekście bowiem odsyła się czytelnika nie do autora i roku wydania pracy, lecz do autora i skróconego tytułu dzieła. Z zapisów skróconych przez wydawcę wersji polskiej „Imperium Arsacydów”, nie zawsze można się zorientować na jaki ustęp w źródle powołuje się w swej argumentacji autor, jest to chyba efektem ograniczenia przypisów przez redakcję. Czytelnika uderza również niezdecydowanie wydawców co do kształtu graficznego dzieła. Wydaje się, że nie mogli się oni zdecydować jaki odstęp między liniami powinno się zachować w przypisach. Być może jest to efektem pośpiechu, z którego wynikają inne redakcyjne usterki pracy jak spora ilość błędów ortograficznych (nie wszystkie, niestety, zostały uwzględnione w erracie).

Ponieważ „Imperium Arsacydów” było w zamyśle wydawnictwa SAWW kierowane do szerokiego kręgu czytelników, rzeczą pożądaną w książce tego typu byłoby umieszczenie niewielkiej chociaż ilości ilustracji. Szczególnie cenne byłoby zamieszczenie omawianych przez autora źródeł ikonograficznych, w tym numizmatycznych. Czytelnik-specjalista będzie w stanie do nich dotrzeć samodzielnie; należy jednak liczyć się z ograniczonymi możliwościami sprawdzenia, o czym właściwie autor pisze, przez niespecjalistę.

Dyskusyjną pozostaje zawsze sprawa transkrypcji imion i nazw starożytnych na język polski, autor „Imperium Arsacydów” stosuje te imiona w formie zapożyczonej z łaciny. Oczywiście wybór wersji imienia starożytnego pozostaje sprawą umowną, brak jest wyraźnych norm; trzeba też przyznać, że Wolski dość konsekwentnie i bez nadużyć postępuje sposobem transkrypcji zlatynizowanym. Stąd zamiast o Arsakidach pisze o Arsacydach, używa też coraz rzadziej stosowanej formy Seleucydzii, podczas gdy obecnie stosuje się na ogół wersję bliższą grece. Od kilkudziesięciu lat w polskiej literaturze naukowej poświęconej starożytności zwyczajem transkrypcja nazw własnych możliwie najbardziej zbliżona do języka oryginału.

Mimo pewnych niedoskonałości edytorskich i redakcyjnych książka Józefa Wolskiego jest jednak cenną nowością w polskiej literaturze naukowej. Wydaje się, że zarówno język, jak i stopień skomplikowania argumentacji nie przeszkadzają „Imperium Arsacydów” w dotarciu do szerszego grona czytelników.

Jacek Rzepka

Trzy źródła do dziejów społeczno-gospodarczych średniowiecznego Śląska, wyd. Rościśław Żerelik, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 132.

Nic tak nie sprawia radości historykowi zajmującemu się dziejami średniowiecznymi, jak ukazanie się drukiem nowego źródła. Dzięki środowisku, głównie historyków wrocławskich, przybywa nowo odkrywanych i publikowanych źródeł do dziejów Śląska i to niezmiernie cieszy. Wielką przyjemnością sprawia odkrywanie nowych źródeł, czego sam miałem przyjemność doświadczyć¹.

¹ Między innymi do dziejów śląskich J. Tęgowski, *Dwa XIII-wieczne przywileje odpustowe dla franciszkanów wrocławskich*, „Sobótka” t. XLIX, 1994, z. 3/4, s. 263-265. Druga publikacja